

II. PUBLIKACJA REFERATÓW Z SYMPOZJUM

KS. STANISŁAW LIBROWSKI

PROBLEM PRZYBLIŻENIA BADACZOM ZASOBÓW HISTORYCZNYCH DOTYCZĄCYCH KOŚCIOŁA W POLSCE, PRZECHOWYWANYCH W ZBIORACH OBCYCH

W tytule niniejszego wprowadzenia do serii odczytów i dyskusji akcentuję od razu 3 elementy: 1) chodzi o źródła historyczne, zarówno o dokumenty i akta, jak też o rękopisy (biblioteczne) odnoszące się do przeszłości kościelnej Polski; 2) mam na myśli źródła, które aktualnie znajdują się w zbiorach zagranicznych (w archiwach, bibliotekach, muzeach a także w rękach prywatnych); 3) chodzi mi o sprawę przybliżenia owych materiałów ogółowi badaczy naszych dziejów mieszkających w kraju. Element trzeci uważam tu za najważniejszy. Odnośnie tej trzeciej kwestii pragnę podać pewne myśli i sugestie, które mogą czy nawet powinny być rozwijane w dyskusji po kolejnych prelekcjach, a następnie realizowane w przedsięwzięciach naukowych. Na zakończenie powyższego wyjaśnienia dodaję, że części „Kościoła Polskiego” żyjącego i działającego na obczyźnie tak w charakterze instytucji diecezjalno-parafialnych, jak i zakonnych (klasztornych) uważam w swych obecnych rozważaniach za złączone z całością narodu bytującego w kraju.

I. SAMA INFORMACJA O TYCH ZASOBACH NIE WYSTARCZY NAM

Na temat więc obchodzących nas dokumentów, akt i rękopisów nie wystarczy, gdy księża i panowie poinformujecie nas, że: 1) zachowują się one w danych zbiorach w takiej a takiej ilości, iż 2) są dla naszych badań (zapotrzebowań) więcej lub mniej ważne, że 3) te albo owe polskie ekspedycje naukowe przed wami z tymi materiałami się zapoznawały czy z nich korzystały, albowiem mogliśmy dowiedzieć się o tym — przynajmniej częściowo — z informacji bibliograficznych i z wypowiedzi starszych historyków. Wreszcie 4) będzie to za mało, jeśli byśmy tylko usłyszeli, jakie to materiały z owych zbiorów Polacy i pokrewne im narody wydały już drukiem (*Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae* Augustyna Theinera, *Monumenta Poloniae Vaticana* Jana Ptaśnika i jego kontynuatorów, *Elementa ad fontium editiones* z otoczenia ks. Waleriana Meysztowicza, inne publikacje polskie, jak również wydawców litewskich

i ukraińskich). Na ogół także wiemy, jakie prace konstrukcyjne oparto w głównym stopniu na poruszanych zasobach zagranicznych.

II. ZASADNICZYCH TRUDNOŚCI HEURYSTYCZNYCH NIE ROZWIĄDUJE POSIADANIE ŹRÓDEŁ W POSTACI MIKROFILMÓW CZY MIKROFISZEK

Wiadomo bowiem, że mikrofilmy stanowią tylko pomoc do badań historycznych, podczas gdy celem tych badań jest przygotowanie opracowań określonych tematów oraz przedstawienie ich dla odbiorców w druku, który nadal pozostaje istotnym kanałem przekazu i utrwalenia wiadomości. Mimo że mikrofilmy stają się coraz bardziej powszechne, nie przez wszystkich są osiąganę, mało kto u nas posiada własny czytnik, od którego zresztą bardziej psuje się wzrok aniżeli od czytania rękopisów i druków. Jednak przy niemożności bezpośredniego korzystania z dokumentów, akt i rękopisów zagranicznych oraz nieposiadania jeszcze owych źródeł w druku, mikrofilm stanowi wielkie osiągnięcie i pomoc dla historyka. Mimo wszystko dokumentacja w postaci mikrofilmu i mikrofiszki nadal pozostaje pomocą dla określonych jednostek spośród badaczy, podczas gdy przedstawienie zasobów archiwalnych powszechną techniką drukarską stanowi właściwe udostępnienie materiałów dla ogółu historyków, nie mówiąc już o odbiorcach ich dorobku.

III. OPRACOWANIA HISTORYCZNE, EDYCJE ŹRÓDŁOWE, POMOCE NAUKOWE

Jak już wspomniałem celem badań historyków jest odtwarzanie procesów dziejowych za pomocą interpretowania i kojarzenia ze sobą faktów historycznych, ażeby dostarczyć czytelnikom prac naukowych i popularnonaukowych. Ponieważ jednak nasze opracowania, również te dobre, posiadają jakieś niedociągnięcia, przynajmniej dwa: pewną dozę subiektywizmu i niewypolerowania, a z tych oraz innych jeszcze powodów wyniki ich dość szybko się starzeją i prawie żadna z naszych prac nie jest w obiegu przez 50 lat (nie mówiąc o tym, że znaczny procent tych opracowań już w samym roku swego ukazania się drukiem jest bez większej wartości), nauka historyczna zna przedstawianie źródeł pisanych w drugiej jeszcze, trwalszej postaci — publikacji źródłowych.

Edycje źródeł nie stanowią same w sobie celu nauki historycznej, którym są, jak wspomniałem, opracowania czyli prace konstrukcyjne. Są one jednak środkiem istotnym na drodze postępu historycznego, pomocą o trwałej wartości. I jeżeli bywają przygotowane według aktualnie obowiązujących instrukcji wydawania źródeł historycznych, zdolne są przechowywać w sobie dane historyczne na użytek badaczy od 100 do

200 i więcej lat. A chociaż, mimo stosowania dzisiaj przez wydawców wyczerpującego i krytycznego aparatu naukowego, publikacje źródeł nie są w stanie zastąpić opracowań, to przecież drukowane zbiory dokumentów i akt, jako względnie „nieskażone” przez człowieka-historyka jego poglądami, brakiem dokładności czy przygotowania, przechowają dla następnych pokoleń historyków źródła „czyste”. — Jak wiadomo według obowiązujących obecnie instrukcji źródła te możemy publikować w całości, wyjątkach (ekscerptach) i regestach, zarówno synchronicznie we wszystkich tych postaciach na przestrzeni danego wydawnictwa, jak też w każdej z nich oddzielnie.

Pośrednie miejsce pomiędzy czystymi opracowaniami historycznymi (większymi i drobnymi) a publikacjami źródeł zajmują tzw. p o m o c e n a u k o w e. W dziedzinie archiwalnej najważniejszymi z nich są inwentarze, sumariusze oraz repertoria dokumentów i akt. Nowoczesna archiwistyka nie używa nazwy katalog, który zatrzymali dla siebie bibliotekarze nie tylko dla spisywania druków, lecz również rękopisów. Wyczerpujące i naprawdę użyteczne dla polihistoryków i n w e n t a r z e czy s u m a r i u s z e w przedstawieniu każdego dokumentu powinny zawierać następujące elementy: 1) rozwiązaną i oryginalną datację, 2) obszerny i poprawny regest treści, 3) listę świadków, 4) informację o oryginale, mikrofilmie, kopii, druku oraz istotnym wykorzystaniu danego dokumentu w opracowaniach.

Podobnie dla akt, np. biskupich, konsystorskich, kapitulnych, parafialnych, zakonnych i klasztornych, składających się z opisów dokonywanych czynności oraz z wpisów współczesnych i dawniejszych dokumentów, można sporządzać sumariusze w sposób bardziej uproszczony. Natomiast dla podania najważniejszych rzeczy treściowych z akt charakteru czysto opisowego, np. z wizytacji kanonicznych kościołów i parafii oraz z lustracji majątków biskupich, kapitulnych i klasztornych, najlepszą formą informacji (drukowanej) będą r e p e r t o r i a.

Wspomniane pomoce archiwalne są, siłą rzeczy, o p r a c o w a n i a m i. Ponieważ jednak pod względem swej treści są skondensowane i bardzo źródłowe, tym samym zbliżają się do edycji źródłowych. W poruszaniu się historyków na etapie ich kwerend po zasobach dokumentowych i aktowych są one o wiele potrzebniejsze aniżeli same publikacje źródłowe. Jako takie, przy swej rzadkości po archiwach i bibliotekach posiadających akta, są tym samym trwalsze dla nauki od wiadomych edycji, a ich życie w warsztacie naukowym można szacować na okres od 100 do 300 lat.

Z wywodów III punktu tego wprowadzenia, wprawdzie teoretycznego, ale wielce potrzebnego, który zresztą zaraz otrzyma zastosowanie prak-

tyczne, wynika, że źródła zagraniczne do dziejów Kościoła w Polsce zostaną wykorzystane do opracowań, publikacji źródłowych i pomocy archiwalnych.

IV. APEL DO PRELEGENTÓW I DyskUTANTÓW

A teraz proszę wszystkich prelegentów obecnego sympozjum, którym przed oczyma stawilem potrójne cele: historyków — edytorów — archiwistów, ażeby swoje referaty przedstawili nam w 2 częściach: pierwszej, powiedzmy zasadniczej, tak jak je przygotowali, udzielając nam informacji o znanych sobie zbiorach obcych zawierających polonika kościelne — w ukierunkowaniu ich przydatności do różnorodnych opracowań czyli do celów bliższych; i w drugiej, nazwijmy dodatkowej części, może tu w tempie przyspieszonym przed wygłoszeniem swego odczytu przemyślanej, niemniej ważnej — jak byście widzieli owe zasoby polonijne w aspekcie wykorzystania do dalszych, przyszłościowych celów, dla potrzeb innych badaczy (mieszkających w kraju) w sensie przygotowania z tamtejszych dokumentacji wydań źródłowych i opracowania pomocy naukowych czyli inwentarzy, sumariuszy, repertoriów. Przewidziani i chętni dyskutanci z licznie wypełnionej auli na pewno wam dopomogą w tym drugim obowiązku, o co ich ze swej strony pięknie proszę. Rozumie się, że zadania te możecie wykonać osobiście albo przy pomocy współpracowników czy uczniów. Jeżeli zaś chodzi o mnie, mam w dwóch ostatnich aspektach (edycji źródeł i przygotowania pomocy archiwalnych) sugestie, które przedstawię w następnym punkcie.

V MATERIAŁY Z ARCHIWÓW I BIBLIOTEK ZAGRANICZNYCH KWALIFIKUJĄCE SIĘ DO EDYCJI ŹRÓDEŁ I OPRACOWANIA WIADOMYCH POMOCY

Oceniając wszystkie przekazy polonijne kulturalnych zbiorów obcych, które w tym aspekcie łaskawie nam zaraz przedstawicie, osobiście mam oczy zwrócone na skarby historyczne świętego Rzymu. Posiada on w swych zbiorach (obok innych miast włoskich) dla nas ciągle ważne i nie wykorzystane źródła.

W dziedzinie publikacji źródłowych widzę do przygotowania dwie serie wydawnicze, obie rozpadające się na dalsze części, a w zakresie pomocy archiwalnych na razie jedną.

Pierwsza seria edycji źródeł objęłaby akta raczej charakteru opisowego, nagromadzone przez kancelarie dawnych urzędów kościelnych względnie skopiowane później przez zamiłowanych urzędników i historyków. Materiały przewidziane do tej serii znajdują się, w większych lub mniejszych odcinkach, przeważnie w księgach i poszy-

tach, a z tego powodu łatwiej byłoby je zebrać i przygotować do druku. Wspomniane rzeczy podzielę tu na cztery podserie.

Jako pierwszą część owej serii widziałbym wydawnictwo złożone z relacji o stanie diecezji polskich, przywożonych lub wysyłanych do Rzymu przez biskupów. Jest to źródło przekrojowe, po większej części zachowane (w Rzymie i na terenie kraju) w całości, które można wydawać w pełnym brzmieniu i wyimkach. Dotychczas teksty swoich relacji opublikowały: archidiecezja lwowska (ks. Teofil Długosz), diecezja tarnowska (ks. Bolesław Kumor) i diec. wrocławska — nie wszystkie (ks. Stanisław Chodyński). Druk relacji diecezji położonych w przedrozbiorowym W. Księstwie Litewskim rozpoczął ks. Paulius Rabikauskas.

Do drugiej części weszłyby tzw. procesy informacyjne przeprowadzane przez urzędy Stolicy Apostolskiej o kandydatach na biskupów, z okazji których jest również mowa o stanie diecezji, do której upatrzony miał iść na ordynariusza lub sufragana. Jest to źródło ciągłe, składające się z dokumentów oraz informacji, zachowane prawie w całości. Można je oddawać drukiem także w ekscerptach i regestach. Procesy te opublikowano dotąd tylko dla kilku biskupów polskich.

Wprawdzie Erazm Rykaczewski opublikował (t. 1—2, r. 1864) *Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce*, a po nim ogłaszali drukiem na ten temat pomniejsze rzeczy drudzy, ale jeszcze napotyka się w zbiorach włoskich nowe materiały w tym przedmiocie. Gdyby do tych rzeczy, mówiących przeważnie o biskupach i diecezjach, dodać rzeczy zawarte w tzw. ankiecie nuncjusza papieskiego w Polsce Józefa Garampiego z lat 1770—1780, bardzo obszernej, informującej głównie o zakonach w Państwie Polsko-Litewskim, otrzymalibyśmy dane do trzeciej części wydawnictwa.

Teksty synodalne diecezji polskich publikowali zarówno uczeni XIX wieku, jak też po r. 1945 niez mordowany Jakub Sawicki (*Concilia Poloniae*, 10 tomów) przeważnie ze źródeł krajowych, rękopisów i starych druków. Podobna podstawa wydania dla tychże synodów przechowuje się obficie w archiwach i bibliotekach rzymskich. Znajdują się tam również w rękopisach statuty niektórych polskich kapituł katedralnych i kolegiackich, wydanych później tylko w małym zakresie, i to w oparciu o przekazy rodzime. Spośród materiałów do polskiego ustawodawstwa kościelnego chyba najobfitsze odnoszą się do zakonów i przechowują się przeważnie w centralnych archiwach zakonnych w Rzymie. Wszak to z Głównego Archiwum OO. Dominikanów w Rzymie czerpie aktualnie pełną dłoń materiały o. Roman Fabian Madura do zaplanowanego przez siebie na 8 tomów wydawnictwa akt kapitułnych kilku prowincji dominikańskich w historycznej Polsce. Tak więc polonika ze zbiorów obcych mogą się stać, przynajmniej uzupełniająco, bazą źródłową do kontynuacji

naszego ustawodawstwa diecezjalnego i zakonnego, podanego tutaj jako c z w a r t a część pierwszej serii edycji wiadomych źródeł.

D r u g a s e r i a p u b l i k a c j i ź r ó d e ł obejmowałaby przekazy czysto dokumentowe. Nie dlatego stawiam ją na drugim miejscu, żeby była mniej ważna — albowiem rzecz się ma raczej odwrotnie — ale że obchodzące nas dokumenty, jako mniejszej objętości niżli akta i do tego adresowane do bardzo wielu odbiorców, rozproszyły się (poza Polską) po całej Europie. Z tego powodu trudniej je będzie do odpowiedniego przygotowania zebrać. W serii drugiej takiego wydawnictwa widziałbym tymczasowo dwie części.

W skład części pierwszej weszłyby bulle papieskie, brewia, listy apostolskie itp. odnoszące się do fundacji i erekcji oraz późniejszych zmian organizacyjnych i terytorialnych diecezji i zakonów polskich, jak również ważniejszych ich podziałów (instytucji). Wiele z takich dokumentów cytuje w swym dziele pt. *Granice metropolii i diecezji polskich* ks. Bolesław Kumor. Wiadome dokumenty można by drukować w całości, wyjątkach i regestach.

D r u g ą c z e ś ć wspomnianej serii wypełniłyby bulle prekonizacyjne biskupów polskich, przy czym trzeba zauważyć, że jednego biskupa dotyczyło w tym względzie nawet kilka dokumentów. Do dokumentów biskupich można by dołożyć (rozumie się jako inny tom) dyplomy doktorskie zdobyte przez duchownych polskich na uczelniach krajowych i zagranicznych. Zarówno dokumentów prekonizacyjnych, jak też dyplomów doktorskich posiadamy wiele także w archiwach krajowych. Sposób publikacji zawartości niniejszej części źródeł — jak w części pierwszej.

Opracowanie pomocy archiwalnych — obejmujących także archiwalia przechowywane w bibliotekach, a nawet w muzeach — powinno być chronologicznie pierwszym, uprzedzając wszelkie edycje źródłowe. Tylko bowiem dzięki dobrze zrozumianym i opracowanym pomocom możemy wyłowić ogół zachowanych akt, a zwłaszcza dokumentów. Również do przeprowadzania kwerend w pracach konstrukcyjnych pomocy archiwalne są nieodzowne. Ostatecznie omawiana grupa prac (czynności) może być synchronizowana z drugą serią edycji źródeł — dokumentową.

W obrębie pomocy archiwalnych wysunąłbym na razie jedną kategorię opracowań — inwentarz względnie sumariusz wszystkich dokumentów papieskich (wystawionych tak przez papieży, jak też różnorodne ich urzędy) dotyczących historycznej Polski, znajdujących się w kraju i zagranicą. Byłaby to jakaś *Polonia Sacra*, przynajmniej w miniaturze.

VI. KANDYDACI NA AUTORÓW POMOCY I WYDAWCÓW ŹRÓDEŁ. ORGANY WYDAWNICZE

Proponuję zwołanie w stosownym czasie specjalnego zebrania w tym względzie, któreby wyłoniło komisję złożoną z historyków KUL i spoza niego, koordynującą całokształt prac historycznych odnośnie diecezji i zakonów historycznej Polski. Przez prace pragnę tu rozumieć ogół zachodzących problemów: przygotowywanie pomocy archiwalnych, wysiłki zmierzające do publikacji źródeł, pisanie rozpraw konstrukcyjnych. Jednemu specjalście może przypaść jedna albo dwie zbliżone terytorium i dziejami diecezje; podobnie jeden albo dwa pokrewne zakony. Przy tej okazji odważam się zakomunikować, iż osobiście od dłuższego czasu pracuję nad dziejami archidiecezji gnieźnieńskiej do lat 1818/21 oraz całokształtem diecezji wrocławskiej.

Jezeli nie założą się oddzielnego wydawnictwa dla publikacji źródeł, trzeba się starać, żeby je ogłaszać sporadycznie w istniejących już seriach wydawniczych KUL. Gdyby i ta ewentualność okazała się mało realną, wypadłoby publikować źródła w zwolnionym tempie w półroczniku *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, w którym też od samego początku jego istnienia ukazywały się pomoce z dziedziny archiwalnej (biblioteecznej i częściowo muzealnej).

VII. ZAMIAR OPUBLIKOWANIA OBECNYCH REFERATÓW

Teksty odczytów i pokłosie dyskusyjne z niniejszego sympozjum zamierzamy wydrukować na łamach czasopisma *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*. Jako redaktor tegoż wydawnictwa oraz kierownik katedry i seminarium naukowego Instytutu Historii Kościoła KUL, która najbliższej jest związana z tematyką rozpoczętego kolokwium, proszę wszystkich prelegentów o dostarczenie na moje ręce maszynopisów referatów do końca obecnego (1977) roku.

KS. PAULIUS RABIKAUŠKAS

ARCHIWUM WATYKAŃSKIE, JEGO HISTORIA I ORGANIZACJA

Z NIEMIECKIEGO PRZEŁOŻYŁ KS. ZYGMUNT ZIELIŃSKI

Niełatwo jest mówić o Archiwum Watykańskim, nie powtarzając rzeczy już znanych. Od jego otwarcia, którego stuletni jubileusz będzie obcho-